

Pełen sektor gości, którzy wokalnie zaprezentowali się najlepiej z wszystkich ekip, które w tym sezonie gościły w Opolu. Bardzo dobry doping fanów Odry, którzy znakomicie odśpiewane „Hej Odra gol!!!”. Do tego powrót tej najlepszej odmiany Odry, której piłkarze z determinacją bronią własnej bramki i wyprowadzają groźne kontry. Odwaga trenera Mirosława Smyły i kolejni Japończycy w Opolu. To wszystko zobaczyłem podczas meczu Odry z Tychami.



Po meczu w Chorzowie pozwoliłem sobie na parę słów krytyki pod adresem piłkarzy (brak zaangażowania) i trenera (zachowawczy styl). Po meczu z GKS-em już nie mam się czego przyczepić (i nie chcę mieć). Piłkarze walczyli jak w najlepszych meczach tego sezonu, a trener zaskoczył zmianami w składzie. W podstawowej jedenastce wyszli m.in.: Mateusz Kuchta (debiut), Robert Trznadel (trzeci raz w tym sezonie w wyjściowym składzie), Aleksander Kowalski (drugi raz), Gabriel Nowak (trzeci raz) i Mateusz Marzec (piąty raz). Od 87. minuty na boisku przebywali razem dwaj napastnicy, czyli Marek Gancarczyk i Szymon Skrzypczak. Piszę to, bo po meczu w Chorzowie dziwiłem się, że ze składu wypadł Mateusz Marzec oraz, że Odra nigdy nie gra na dwóch napastników.

Zwycięstwo Odrze nie przyszło łatwo. Była parę razy w opałach. Jedyne gola w I połowie zdobył Gabriel Nowak. Pod koniec meczu opolanie wyprowadzili kilka zabójczych kontr, ale

żadnej nie wykorzystali. Raz nie spisał się Skrzypczak, który nie podał do lepiej ustawionego Rafała Brusilo.

W zespole GKS-u zagrało kilku piłkarzy z dużymi nazwiskami (jak na I ligę). Chodzi mi o: Piotra Ćwielonga, Seweryna Gancarczyka, Marcina Radzewicza i Michała Fidiukiewicza.

Na boisku nie pojawił się Daisuke Matsui, choć na mecz z Tychami przylecieli kolejni Japończycy (fotoreporter i dziennikarka).

Kibice z Tych wypełnili cały sektor gości. Prowadzili głośny i urozmaicony doping. Utrzymywali neutralne stosunki z kibicami Odry, czyli nie padały wzajemne wyzwiska.

W Opolu powoli już staje się dobrą tradycją, że pod koniec meczu kibice Odry przez kilka minut śpiewają „Hej Odra gol!!!”. Robi to wrażenie, zwłaszcza, że wraz z Sektorem A robią to kibice z krytej trybuny.

Mecz oglądało 2031 osób, czyli moim zdaniem wciąż za mało.

{morfeo 318}

Więcej zdjęć z meczu na stronie Przeglądu Ligowego [TUTAJ](#)

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{comments on}